



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odosłaniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zdunskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wieczór. Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęcone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologia — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpelt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
opdyrektora: Fr. Rychlewskiego.

Wtorek,
19 listopada

„EROS i PSYCHE”

Powieść dramatyczna
w 6 obrazach
J. Żuławskiego.
(Ceny zwyczajne).

Ogłoszenie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 11 listopada r. b. przejęło wszystkie urzędy, instytucje i czynności byłych władz okupacyjnych dotyczące przemysłu i handlu. Tem samym pod zarząd Ministerstwa Przemysłu i Handlu przechodzą, w tej dziedzinie, wszystkie zarządzone dotąd przez władze okupacyjne zakłady przemysłowe i handlowe, sklepy i magazyny, archiwa, biura, lokale i znajdujące się w nich ruchomości.

1) Właściciele lub zarządcy domów, których lokale były zajęte przez władze okupacyjne w jakichkolwiek celach z zakresu przemysłu i handlu, winni niezwłocznie zameldować o tem, o ile lokale te nie zostały objęte przez delegatów rządu.

Nad pozostałymi w tych lokalach ruchomościami, do czasu ich objęcia przez ministerstwo, właściciele lub zarządcy domów winni rozstrząsać pieczę i być odpowiedzialni za ich całokształt.

2) Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, oraz wszystkie wogóle osoby prywatne, którym władze okupacyjne przekazały z jakiegokolwiek tytułu zarząd lub jakiegokolwiek prawa do magazynów, zakładów, zapasów i t. p. i t. p. winni niezwłocznie zameldować o tem ministerstwu i bez zezwolenia ministerstwa nie mają prawa przedmiotami temi rozporządzać.

Niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia pociągnie za sobą najstraszniejsze skutki karne.

Kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Powołując się na powyższe zarządzenie p. kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu wzywam wszystkie osoby będące w posiadaniu lub zawiadywaniu wspomnianych obiektów, aby podały dokładne zestawienie lub ich opis pod osobistą odpowiedzialnością, niezwłocznie, najpóźniej do 23 listopada r. b. Wydziałowi Surowców Wojennych, ul. Cegielniana 18 (pokój 19).

Osoby które niedość uczyniły już wezwaniu Komendy Miasta z dnia 16 b. m., dotyczące obowiązku właścicieli lub zarządców nieruchomości zgłoszenia instytucji byłych władz niemieckich, są od powtórzenia zgłoszenia w biurze surowców wolne, podlegają natomiast obowiązkom roztoczenia pieczy nad tymi instytucjami (patrz p. 1 powyższego ogłoszenia) i ograniczeniom zawartym w p. 2 tegoż ogłoszenia.

Komisarz Ministerstwa

Przemysłu i Handlu dla m. Łodzi i okr. łódzkiego.

W. Tymowski.

Tworzenie rządu.

Dla charakterystyki przełomowej chwili podajemy poniżej przebieg rokowań stronniczych w sprawie utworzenia rządu. Dotychczas brak nam konkretnych danych o ostatecznym rezultacie rokowań.

Początkowo galicyjscy ludowcy stwarzali p. Daszyńskiemu, trudności które już prawie dało się mu przełamać, lecz po przyjeździe Poznańczyków sytuacja się pogorszyła i nie było widoków, aby pan Daszyński mógł skonstruować gabinet.

W ostatniej chwili wysunięto kandydaturę p. Korfantego na premiera.

16 godzin z rzędu z małemi przerwami trwały pertraktacje, namowy, targi, aby skonstruować wreszcie oczekiwany przez wszystkich rząd koalicyjny trójdzielnicowy.

Konferencje odbywały się z udziałem ludowców, socjalistów, i poznańczyków pod znakiem obstrukcji w stosunku do p. Daszyńskiego. Delegaci poznańscy sprawę postawili na ostrzu noża, twierdząc, że nazwisko premiera będzie czerwona płachtą dla konserwatywnego społeczeństwa poznańskiego, i że w tym kierunku delegaci mandatów swych tak daleko posuwać nie mogą. Skłonni byłiby nawet poznać widzieć na czele rządu p. Moraczewskiego, zaś p. Daszyński mógłby figurować jako jeden z ministrów resortowych. W takiej kombinacji Poznańczyki dachy masło do rządu trzech ludzi.

P. Daszyński dla ratowania sytuacji oświadczył gotowość zrzeczenia się prezesury, lecz nie zgodzili się na to socjaliści.

I sytuacja, mimo interwencji Piłsudskiego, który przez godzinę blisko starał się wpływać kojąco na namiętności partyjne, pozostała na punkcie, z którego wyszła.

Socjaliści zapewniali, że stworzą gabinet bez Poznania w składzie 5 socjalistów, 5 ludowców i 7 fachowców, zaś poseł Witos, optymistycznie nastrojony, zapewniał, że „gabinet dochodzi”.

W trakcie dalszych narad, „przybyli członkowie rządu lubelskiego i lewica radykalna.

Następnie stawili się delegaci poznańscy ludowcy.

W czasie obrad przyjechał komendant Piłsudski. Słowa jego, dość głośno powiedziane:

— Polska nie jest śmietnikiem. Tak się, panowie, Polski nie tworzy, — dowodzą, iż dyskusja była gorąca, a rozłam partyjny zasłaniał obecnym istotny cel zebrania.

Głośno zaczęto mówić w kuliach pałacu Kronenberga, iż Daszyński zrzekł się prezydentury na rzecz posła Marczewskiego.

Delegaci poznańscy prosili znowu o zwłokę.

„Kurier Poranny” tak opisuje dalszy przebieg narad: „Północ. Schodzą się przedstawiciele stronnic, których członkowie wejść mają do gabinetu.

W wielkiej sali pałacu Kronenberga snują się socjaliści, inteligenci radykalni, przedstawiciele chłopów.

W salonie, w którym wśród klombów kwiatowych przed paru miesiącami prezes ministrów Steczkowski gościł elitę towarzystwa warszawskiego widać długie stukające buty, postacie niedbale odziane.

— Kiereńszczyzna — mówi ktoś z przekąsem.

Godzina 1 po północy.

Na ponsowych, jedwabnych kanapach tną sobie drzemkę członkowie rządu lubelskiego w świętej zgodzie ze swymi następcami, a nawet przeciwnikami.

— Wagon kolejowy nad ranem — rzuca ktoś uwagę.

P. Daszyńskiego niema. Posłów poznańskich, traktujących z nim pp. Seydy, Korfante, Nowickiego także niema.

O godz. 2 po północy dochodzi wiadomość, że p. Daszyński i poznańczycy siedzą u kom. Piłsudskiego.

Oczekiwanie.

O godz. 3 nad ranem telefon z kwater Piłsudskiego:

— Poznańczycy proszą o zwłokę do godz. 10 rano.

Wyjeżdża kilku delegatów na ulicę Mokotowską.

Przynoszą wiadomości, że wobec projektowanej zmiany na stanowisku prezesa ministrów pp. Korfante, Seyda i Nowicki muszą się rozmówić ze swymi przyjaciółmi z Poznania, których znaleźć nie mogą. Jakkolwiek przystawali po południu na kandydaturę p. Moraczewskiego, to jednak nie stanowczego w tej chwili bez poważnego namysłu powiedzieć nie mogą. Poza tem, jak słychać ułożo y nowy klucz: jedna trzecia socjalistów, jedna trzecia chłopów i jedna trzecia fachowców budzi pewne wątpliwości wśród chłopów w tym sensie, aby owi fachowcy swą przynależnością partyjną klucza tego nie naruszyli.

Część obecnych wyrusza do domu w nienajlepszych humorach.

Wielu klnie.

O g. 4 wrócił od komendanta Piłsudskiego p. Daszyński i oświadczył, iż lista gabinetu jest gotowa, ogłoszenie zaś jej w razie zgody delegatów zaboru pruskiego nastąpi w niedzielę.

Warszawa 18 list. (P. A. T.).

Warszawskie dzienniki ogłaszają następującą listę nowego gabinetu republiki polskiej: Prezydent min. i minister komunikacji Andrzej Moraczewski, min. spraw wojsk. i nacz. wódz polsk. sił zbr. J. Piłsudski, min. spr. wewn. St. Thugut, min. spr. zagr. Leon Wasilewski, min. ośw. Ksawery Trons (?) min. sprawiedl. Leon Supiński, kierownik min. skarbu Władysław Byrka.

Skutkiem przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą nie mogliśmy otrzymać pełnej listy nowego gabinetu.

Krytyczne położenie Lwowa.

We Lwowie dzielnicę żyłackowską i przedmieścia zajmują rusini, górna zaś część miasta i dworzec znajdują się w rękach polaków.

Front bojowy biegnie przez ulicę Karola Ludwika.

Ukraińcy dopuszczają się gwałtów. Jeńców, pojmanych w walkach, wieszają; do inwalidów bezbronnym strzelają artylerja pod kierunkiem oficerów niemieckich bombarduje szpitale, zabijają zbierających trupy, leżące na ulicach miasta.

Znaleziono dokumenty, stwierdzające, że zamęt i cała akcja wojskowa ukraińska jest dziełem dawnych rządów austro-niemieckich.

Polska Komisja Likwidacyjna wysłała do agencji polskiej w Lozannie, do Komitetu polskiego w Paryżu i do generała Francheta d'Espèray depezę iskrową z prośbą o natychmiastowe przesłanie specjalnej misji koalicyjnej do Krakowa i Lwowa, celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi.

W sobotę przywiezione zostały do Warszawy listy do prezesa ministrów Daszyńskiego, dostarczone do Krakowa aeroplanem ze Lwowa przez pułk. Skotarskiego, z których wynika, że strona polska słabnie.

W razie poddania należy się obawiać rzezi. Lwowianie błagają o pomoc.

Niemcy z Ukrainy przedzierają się siłą przez Polskę.

Warszawa, 17 listopa. (P. B. P.).

Pod adresem kancelarii Rady ministrów nadeszła wczoraj z Białej i Międzyrzecza wiadomości b. niepokojące telegrafują mianowicie, że liczna uzbrojona armia niemiecka z Ukrainy podąża tamtędy do Niemiec pałac i grabiąc po drodze, Biała i Międzyrzecze stoją w płomieniach.

Żywność dla Polski.

„Czas” pisze:

Gazety amerykańskie donoszą z Waszyngtonu, że w najbliższym czasie wyjedzie z Waszyngtonu komisja, która objedzie dawne ziemie austriacko-polskie i zbada zapotrzebowanie tych ziem co do środków żywności. Dla przewozu środków żywności użyte będą okręty państw centralnych, internowane w portach amerykańskich.

Wiadomości wojskowe.

W sobotę powrócił do Warszawy i stawił się przed komendantem porucznik i pułku ułanów p. Bolesław Wieniawa Długoszewski, adiutant komendanta Piłsudskiego, aresztowany i skazany swego czasu na śmierć przez władze bolszewickie w Moskwie.

Po gen. Rozwadowskim stanowisko szefa sztabu generalnego ma objąć hr. Szeptycki, b. dowódca legionów, b. gen. gub. lubelski.

Przybył do Warszawy z Olomunca oddział artylerji polskiej, złożony z 4 baterji austriackich.

Do kobiet polskich.

Wydział opieki nad żołnierzem przy zarządzie naczelnym L. K. W. P. w Warszawie wydał okólnik, polecając wszystkim Kołom Ligii Kobiet b. Królestwa przystąpienie niezwłocznie do zorganizowania akcji pomocniczej dla wszelkich formacji wojsk Niepodległej Polski Ludowej.

Poleca się obejmować, w porozumieniu z władzami wojskowymi wszystkie opuszczone przez okupantów kantyny i sklepy, organizować zajęte przez władze wojskowe koszary, urzędy i obsługiwać kuchnie, herbaciarnie, zakłady szwalnie, cayełnie i t. p.

Koła, nie będące w bezpośrednim kontakcie z tworzącym się wojskiem, mają nieść pomoc pośrednią, zbierając pieniądze, żywność, bieliznę i t. p.

Poleca się powoływać do udziału w pracach jaknajszersze sfery kobiet, oraz instytucji kobiecych i zrzeszeń zawodowych, akademickich i harcerskich, pragnących nieść pomoc kadrom naszej armji.

Z Warszawy.

Pod adresem Rady regencyjnej nadeszła w sobotę z Kalisza depesza tej treści:

Przejazd do Warszawy niemożliwy, ~~poruszamy~~ do Poznania.

Trampczyński, Morawski.

Zgon literata.

W sobotę zmarł w Warszawie na zapalenie płuc po hiszpance znany dziennikarz i literat ś. p. Wincenty Kosiakiewicz

Wiec narodowy w Warszawie.

W piątek, o godz. 8 wiecz. odbył się w sali Muzeum wiec stronnictw narodowo-demokratycznych.

Wiec był tłumny. Wejścia były tylko za biletami. Publiczność stawiała się licznie, aby usłyszeć przemawiających poznaczków, tych ukochanych synów narodu, męczenników w okrutnej walce z powalonym dziś prusactwem.

Przewodniczył p. Jabłoński, przemawiali pp.: Głabiński (ex-minister) i Bartoszewicz, przedstawiciel wschodnich kresów Polski, poczem uchwalono rezolucję treści następującej:

- 1) Zadać utworzenia prawdziwego Rządu Narodowego, złożonego z osób, budzących zaufanie w całym narodzie i dających rękojmię, że tworzenie państwa polskiego nie będzie zdane na łaskę awanturzystów, partyjnych przedsięwzięć;
- 2) Zadać jaknajprzyszybszego zwołania sejmu ustawodawczego;
- 3) Zadać okazania natychmiastowej zbrojnej pomocy polakom, bohatersko walczącym we Lwowie;
- 4) Zadać dalszego tworzenia armji narodowej polskiej przy bezwzględnej wyłączeniu z niej cudzoziemców i żywiołów bolszewickich.

Wiec Wielkopolski.

W piątek odbył się również wiec Wielkopolski w teatrze im. Staszica.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Edwarda Mieloszyńskiego z Ostrowa, na wice-przewodniczącego p. Wincentego Nowickiego z Bydgoszczy, na sekretarzy—pp. Michałskiego i Mersnera, na asesorów—pp. Zuromskiego i W. Rabskiego.

Przemawiali liczni mówcy z różnych stanów i stron zaboru pruskiego. Wszyscy przemawiali jednym tonem i w tym samym duchu.

Na wiecu przemawiali również i posłowie: Korfanty, ks. Pośpiech, Nowicki i Sosniński.

Uchwalono rezolucję treści następującą:

„Zebrani na wiecu w sali teatru Ludowego w dniu 15.11.1918 roku Polacy z byłego zaboru pruskiego, a mianowicie: z Wielkopolski, Prus Królewskich, Książęcych oraz Śląska w liczbie kilkuset oświadczają, iż w chwili dzisiejszego przełomu, gdy na gruzach potęg rozbiorczych niespożyta moc Narodu Polskiego dźwiga zjednoczone niepodległe Państwo Polskie, skupienie i zgodne współdziałanie wszystkich sił społecznych jedynie zagwarantować może siłę oraz odporność narodu.

W tem przekonaniu zebrani oświadczają, iż:

- 1) Państwo Polskie winno się oprzeć

na współpracy wszystkich klas społecznych, równouprawnionych co do praw i obowiązków, oraz na zgodnym współżyciu z ludami sąsiedzkimi;

2) Państwo Polskie winno stać się orądownikiem sprawiedliwości narodowej, oraz społecznej, energicznie wstępując na drogę rozważanych reform społecznych i politycznych;

3) ustrój Państwa Polskiego, rozciągłość jego granic, oraz stosunek do narodów ościennych ustali Sejm Konstytucyjny, zwołany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego w terminie jaknajprzyszybszym;

4) armja Narodowa winna być tworzona natychmiast na drodze powszechnej powinności wojskowej, jako niezbędny czynnik niezależności zewnętrznej, oraz równowagi wewnętrznej;

5) Tymczasowy Rząd Narodowy wyłoniony być winien jaknajprzyszybszej ze zgodą konsolidacji wszystkich zaborów, oraz wszystkich obywatelskich stronnictw politycznych — i nie powinien nosić cech dyktatury jednej partji lub jednego kierunku. Istnienie jego skończy się z chwilą zwołania Konstytuanta.

Oświadczając powyższe, wlec zwraca się do komendanta Piłsudskiego, w którym widzi trwałego głosiciela oraz bojownika hasła Zjednoczenia i Niepodległości, z wyrazami czci i zaufania, i wyraża wiarę, iż wysunięty przez bieg wypadków i własne olbrzymie zasługi na czoło Narodu dzisiejszy spadkobierca Naczelnika Kościuszki niezachwianie dążyć będzie do osiągnięcia oraz utrwalenia zgody narodowej, na tym fundamencie budując szczęśliwszą przyszłość wyzwolonej i zjednoczonej Polski.

W myśl powyższego zebrani na wiecu w pełnej gotowości oddania sił swoich do pracy obywatelskiej, oświadczają, iż poddają się rozkazom Rządu Narodowego w Warszawie; byli wojskowi armji niemieckiej wzywają naczelną Komendę Wojsk Polskich do przydzielenia ich do istniejących formacji wojskowych, zaś byli urzędnicy wojskowi oddają się do dyspozycji Rządu, pragnąc pracować przy organizowaniu administracji i gospodarki krajowej na wszelkich wyznaczonych im posterunkach.

Rewelacje o „Godzinie Polski.”

„Kurjer Poranny” przytacza za „Robotnikiem” garść faktów, świadczących, że to wydawnictwo było założone za niemieckie pieniądze.

Dokumentem najbardziej miarodajnym są wyjątki z pamiętnika d-ra Feliksa Meinera głównego dyrektora i buchaltera wydawnictw pp. Zawilowskiego i Napieralskiego.

Pod datą 21 paźdz. 1915 p. Meiner pisze: „Wrócił p. Cleinow i zwrócił się do mnie o prowadzenie ksiąg. (Tu p. Meiner podaje zasadniczą treść umowy):

Gdy Napieralski wyszedł, ja wszedłem i w obecności kapitana Fischera umówiliśmy się: Ja daję, jako cichy wspólnik, 200 tysięcy marek, które stosownie do listu Kries'a (Fischer go widział) pozostają do rozporządzenia Cleinowa, ale pod tym warunkiem, że niepożądane plany polityczne N. i Zawilowskiego w każdej chwili mogą być odrzucone przez powołanie się na podstawy finansowe.”

Pomiędzy innymi „Kur. Por.” pisze, z jakich to ulg korzystało wydawnictwo „Godziny Polski.” I tak: 1) w czasie, gdy inne pisma gnębione były przez rząd niemiecki, zarówno pod względem politycznym, jak i technicznym, „Godzina” otrzymywała możność rozpowszechnienia swojego wydawnictwa w całym kraju, na t. zw. etapach, Litwie a ostatnio i na Ukrainie.

2) Gdy inne pisma ograniczane były pod względem papieru — „Godzina” codziennie papierem tym szafowała rozrzutnie.

3) Gdy inne pisma płacić musiały za jeden kg. papieru kontyngensowego 1,75 mk. — „Godzina” ten sam papier miała od Niemców po 1,05 mk. za kilogram itd. (Ila różnica na cenie dawała wydawcom kilkadziesiąt tysięcy marek zysku).

Echem tych rewelacji są dwa listy b. współpracowników „Godziny,” które poniżej przytaczamy:

„Nie dając wiary głośnym twierdzeniom i pogłoskom, nie podzielając bez zastrzeżeń politycznego aktywizmu, lecz nie kwestjonując jego dobrej wiary;

Ogłoszenie.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że zostałem mianowany Komisarzem Rządowym na obwód Łódzki.

Jak dotychczas, tak i nadal przy sprawowaniu rządów jedynie dobro ludności będzie miało na względzie.

Będę dążył wszelkimi rozporządzalnymi środkami do utrzymania [w powierzonym mi obwodzie] ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wzywam wszystkich mieszkańców obwodu do okazywania mi w tym [względach] poparcia.

Łódź, w dn. 15 listopada 1918 r.

Komisarz rządowy

Adolf Bniński.

opierając się na rzeczowych wyjaśnieniach, tudzież na stanowczych zapewnieniach, że dziennik pp. Napieralskiego i Zawilowskiego jest przedsiębiorstwem prywatnym, zacząłem w połowie września r. b. pracować w „Godzinie Polski,” jako kierownik działu teatralnego i literatury zagranicznej.

Dziś, gdy okazało się, że pismo było jednak założone za pieniądze rządowe niemieckie, nie chcę nawet w najdalszej z niemi pozostawać styczności. Z kasy „Godziny Polski” otrzymałem od 15 września ogółem za pracę moją 1,286 marek. Składam je, stosownie do mego oświadczenia w „Robotniku” na potrzeby polskiego skarbu państwowego za pośrednictwem redakcji „Kurjera Warszawskiego.”

Czesław Jankowski.

„Wobec zjawienia się w „Robotniku” z dn. 16-go b. m. wykrytych obecnie do-

Zbratanie ludów.

Odezwa niemiecka.

Rada robotników i żołnierzy zwróciła się do ludów Francji, Anglii i Ameryki z następującą odezwą międzynarodową:

Przez 4 lata wojna światowa dzieliła ludy na dwa wrogie obozy. Miliony jednostek ludzkich poległy, niezmierzone dobra kulturalne uległy zniszczeniu.

Wszystkie narody ożywione są gorącą tęsknotą za pokojem.

W Niemczech kasta wojskowa i panujące władze były temi, którzy pchali do wojny i którzy w nienasyconej żądzy zaborczej nic wiedzieć nie chcieli o pokój.

Dyktatura wojenna skuwiała naród niemiecki żelazną obręczą.

Wśród niewypowiedzianych ofiar i represji cierpieć musieli ci, którzy walkę o pokój i wolność wypisali na sztandarach swoich.

Pycha i żądza panowania kół rządzących groziła ludowi niemieckiemu zupełnym zaprzepaszczeniem.

W ostatniej chwili zerwał się i zrzucił z siebie jarzmo nieznosne.

Robotnicy i żołnierze by i tymi, którzy w ciągu kilku dni położyli kres przekłębemu panowaniu Hohenzollernów i całym dynastycznym Niemcom.

Robotnicy i żołnierze byli tymi, którzy zdruzgotali dyktaturę wojsk w i usunęli rząd, ponoszący odpowiedzialność za politykę wojenną Niemiec.

Robotnicy i żołnierze pragną gorąco pokoju.

Inne ludy nie mają powodu do obaw ze strony wolnych Niemiec.

Militaryzm niemiecki nigdy już nie powinien podejść głowy.

Pokojuwe współzycie narodów i owocne stosunki ekonomiczne, na trwałym pokoju i istotnej wolności zbudowany związek narodów — oto cele niemieckich robotników i żołnierzy.

Odrodzenie jednak z tysiąca ran krwawiących Niemiec, odnowienie ich życia gospodarczego i państwowego, wybawienie ludów od głodu, nędzy i innych nieszczęść, nie mogą być jednak urzeczywistnione, o ile im rządy koalicji narzuca niemożliwe warunki zawieszenia broni i pokoju.

Apelujemy więc do poczucia sprawiedliwości i solidarności wrogich nam dotąd ludów i podajemy im przez okopy dłoni bratnią.

Prosimy je, by wpywały na rządy swoje, żeby naród niemiecki nie został skazany na śmierć głodową i niemoc polityczną.

Prosimy przeto narody, by użyły wszelkich sił, żeby przyszedł pokój był pokojem braterskiego porozumienia bez wszelkich aneksji i ucisku, w którym każdemu narodowi przysługuje prawo samookreślenia i swobodnego rozwoju.

Wy, robotnicy Francji, Anglii, Włoch

kumentów, dowodzących niezbicie, że „Godzina Polski” powołana była do życia za rządowe pieniądze niemieckie, niżej podpisani, wszyscy członkowie b. redakcji tego pisma, oświadczając, że nie znajdują wyrazów dość silnych dla napietowania obłudy, z jaką ze strony naczelnego redaktora-wydawcy „Godziny Polski” wprowadzeni byli w błąd wykazaniem, że wydawnictwo „Godziny Polski” założone było wyłącznie z prywatnych funduszy wydawców. Współpracownicy padli ofiarą fałszu, niepraktykowanego dotychczas w stosunkach prasowych polskich.

W imieniu i z upoważnienia wszystkich członków redakcji „Godziny Polski”: Leo Belmont, Edward Dutlinger, Czesław Jankowski, Henryk Michałowski, Jerzy Plewiński, Jan Sokolich-Wrocławski.

Jak pisze „Kur. Poranny” p. Zawilowski znikł z Warszawy, podniósłszy uprzednio z banku 70 tysięcy marek.

i t. d. zapewnialiście nieraz, że pokój taki jest celem waszym.

Urzeczywistnijcie dziś przyrzeczenia wasze.

Postarajcie się, aby nastał pokój, który umożliwi budowę nowego szczęśliwego i spokojniejszego świata, pokój, który uniemożliwi dalsze morderstwa.

Jako przedstawiciele Rady wykonawczej Rad robotniczych i żołnierskich, zabieramy głos i prosimy was, byście zapobiegli, żeby naród niemiecki przez rządy wasze nie został skazany na żywot niewolniczy.

Wycalzyliśmy sobie wolność naszą wewnętrzną i chcemy na przyszłość w radzie ludów zasiadać, jako równouprawnieni współpracownicy.

Niech żyje pokój!

Niech żyje wolność!

Niech żyje międzynarodowy socjalizm rewolucyjny!

Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy.

Mohlkenburg.

Ryszard Müllen

Odpowiedź Brantinga.

Na telegram obu stronnictw socjalno-demokratycznych do znanego przywódcy socjalno-demokratów szwedzkich, Brantinga, nadeszła na ręce niezależnego socjalno-demokraty, Bernsteina odpowiedź następująca:

„Telegram towarzyszy niemieckich z komunikowany został niezwłocznie z najgłębszym poleceniem Hendesonowi, Cachinowi i Vanderveldemu. Jestem pewny, że nastąpi przeciwdziałanie nie tylko naszym towarzyszom, ale i całej opinii publicznej w krajach koalicji przeciwko ciężkiemu gwałtowi względem rewolucyjnych Niemiec.

Telegramy dzienników donoszą dziś, że Wilson, a nawet Clemenceau oświadczyli się przeciwko wszelkim nieludzkim środkom. Akcja ich umocni jeszcze prąd pojednawczy. Dziękuję serdecznie za wasz telegram.”

Niemcy zwracają się do papieża.

Katolicy niemieccy zwrócili się z odezwą do papieża, w której proszą o pośrednictwo w celu złagodzenia surowych warunków zawieszenia broni.

Wilhelm przed sądem.

„Vorwärts” donosi z Berna, że angielska komisja państwowa dla sformułowania oskarżenia przeciw członkom armji niemieckiej o naruszenie prawa międzynarodowego i zwyczajów wojennych żądać będzie wydania Wilhelma, aby go postawić przed sądem.

Komisja ta składa się z przedstawicieli: ministerjum wojny, admiralicji, ministerjum spraw zagranicznych, kilku profesorów prawa międzynarodowego i dziennikarzy.

Internowanie b. następcy tronu.

Według doniesień dzienników hollenderskich następca tronu niemieckiego internowany będzie na zamku hr. Metternicha koło Smadron.

Anglii żądają wydania ex-cesarza Wilhelma.

Jak donosi „Algemeen Handelsblad” w Anglii ze stron nawet b. umiarkowanych wniesiono energiczny protest przeciwko pobytowi Wilhelma w Holandji; ogólnie jest żądaniem wydania ex-cesarza koalicji.

Na miejsce pobytu dla b. cesarza przeznaczono zamek Amerangen.

Z Kijowa donoszą; że układy białorusko-ukraińskie są zerwane.

Z Lublina nadchodzą wieści, że Ukraińcy zagrażają Lublinowi, rozbijają wojsko polskie i rabują magazyny wojskowe.

Rusini otoczyli Borysław i grożą wyłączeniem całej ludności polskiej robotniczej w razie niewydatnia kopalni. Polacy postanowili bronić kopalni, lecz żądają pomocy z Krakowa.

Do właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Obywatele! Powstająca Polska wymaga i silną być musi, aby spełnić swe wielkie postannictwo w szeregu wolnych ludów Europy.

Szlachetny spłat patriotyczny ożywia wszystkie stany i w chwili obecnej łączy właścicieli nieruchomości, rzemieślników, robotników i kupców w pracy nad odbudową Kraju.

Lecz sam zapał nie wystarczy, aby do stworzenia podwalin budującego się Państwa. Niesbędni są podstawy finansowe, które zapewnić może tylko Polska Pożyczka Państwowa.

Dlatego też, wpatrzeni w promienne ideały Dekkerta i Kollataja, zwracamy się do Was, obywateli, z wezwaniem do zapłaty na rzecz Państwa Pożyczki, która przyjmie Kasę naszego Stowarzyszenia przy ul. Krótkiej № 9, codziennie od godziny 9 do 1 rano i od 5 do 7 po południu.

Aby dać możności mniej samodzielnym obywatelom wstąpienia udziału w subskrypcji, Zarząd Stowarzyszenia na posiedzeniu swym, w dn. 11 b. m. odbył, postanowił przyjmować również zapisy i mniejsze niż 100 marek, które następnie łączone będą w 100-markowe udziały pożyczkowe.

Jednocześnie, w celu zasilenia Skarbu Polskiego, prosimy członków o składanie w biurze naszym wobec dyżurujących członków Zarządu w powyższych godzinach biurowych wszelkich kosztowności, monet, metali i t. p.

Jesteśmy przekonani, że powyższe wezwanie nasze nie przejdzie bez echa poprzez szeregi naszych Stowarzyszonych do wszystkich właścicieli nieruchomości miasta Łodzi i Skarb Polski otrzyma od tychże poważny zasilek pod postacią pożyczki, złota i różnych metali.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka № 9.

Podpisali:
Prezes: **Gustaw Klukow.**
Członkowie zarządu: **M. Pinkus, Lud. Neugebauer, J. Pogonowski, Teodor Friedrich, M. Suligowski, Fr. Szymański, Cz. Wojciechowski, M. Majowski, St. Łęczycki, O. Kikar, S. Majewicz, W. Markusfeld, Jul. Palmer, A. Holcgreber, F. Drozdowski, Wilh. Reicher i A. Press.**
Dyrektor biura: **Artur Credo.**

KRONIKA.

— O zarządy przymusowe.

W sprawie zarządów przymusowych, ustanowionych w licznych wypadkach przez władze okupacyjne niemieckie Urząd Państwowy i Straż Wojskowych wyjaśnia co następuje:

Zarząd przymusowy jest zamachem na własność prywatną, przez Konwencję Haską bynajmniej nie przyjętym i dlatego za bezprawnie usnany być musi. Zarząd taki upada sam przez się z chwilą ustania władzy okupanta. Z chwilą tą każdy właściciel, sam swoim prawem obejmuje rzecz w posiadanie, bez potrzeby zwracania się

do jakiegokolwiek władz o pozwolenie. Ponieważ w wielu wypadkach stwierdzono ze strony zarządców przymusowych czynny natury kryminalnej, przeto w każdym podobnym wypadku właściciel winien zwrócić się do właściwego prokuratora lub sędziego śledczego z prośbą o zarządzenie śledztwa. Należy przytem wskazać imię i nazwisko, a wedle możności i adres zarządcy przymusowego, o ile tenże znajduje się jeszcze w kraju. W każdym wypadku, gdy sądzicie tego potrzeba, władza sądowa zarządzi areztowanie winnego.

— Ziemianie dzieciom.

Nie mogąc z powodu zbytnej odległości od Warszawy i trudności transportowych ofiarować w naturze mleko Komisji Ratowania Dzieci w Warszawie, ziemianie z Kaliskiego zebrali między sobą na ten cel Mk. 14,416.—, które wpłacili za pośrednictwem Komisji Hodowlanej przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem do Komisji Ratowania Dzieci.

Nie wątpliwe piękny ten odruch ziemian kaliskich znajdzie naśladowców wśród ziemian innych okolic kraju, gdyż pomimo kończącej się wojny nędza wśród dzieci warszawskich nie ustaje, a obowiązki ogólnokrajowej natury ofiarowania na cel ratowniczy dzieci zmniejszyły do minimalnych granic.

Teraz śmiało rzec możemy, że wspomagając dzieci nasze, czynimy to dla przyszłości naszej wolnej Ojczyzny, gdzie nędza wśród dzieci istnieć nie powinna, gdzie powstać musi silny, zdrowy i odporny na przeciwności losu naród.

— Przejęcie elektrowni.

Do Łodzi przybył z Warszawy delegat min. spraw wewnętrznych inż. Jętkiewicz, w celu przejęcia urządzeń elektrowni przez miasto.

— Z Tow. Lekarskiego.

Posiedzenie Tow. Lekarskiego odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny: „Grypa, objawy kliniczne obecnej pandemii”.

— Towarz. Badań nad Dzieci.

Dn. 22 b. m. (w piątek) w lokalu Towarzystwa (Dzielnia 41) odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym referat dr. A. Mikulskiego na temat „Rozwój psychiczny dziecka do lat 3-4”. Prócz członków mają wstęp wolny na posiedzenie wprowadzeni goście.

Początek posiedzenia o godz. 8 i pół wieczorem.

— Zebranie studentek.

We wtorek, t. j. jutro, o godz. 4-ej po poł. w lokalu gimnazjum im. Elżby Orzeszkowej ul. Aleja Kościuszki 21 (III piętro) odbędzie się zebranie informacyjno-organizacyjne Łódzkiego Koła Akademickiego.

Uprasza się słuchaczki wszystkich polskich wyższych uczelni o jaknajliczniejszą przybycie.

— Zażegnany strejk.

Dzięki pośrednictwu radnego Wolczyńskiego, wybranego przez komitet strejkowy pracowników sieci tramwajowych łódzkich, rada nadzorcza akcyjna zarządów i dyrekcja tramwajów zaoszczędziła wszystkie żądania ekonomiczne pracowników, a mianowicie: podwyżkę płacy o 100% tak, iż nowo wstępujący konduktor pobierał będzie po 10 mk. dziennie plus dodatek drożyznieny.

Dalej podwyżki za wysłużone lata służby, wypłacenie gratyfikacji w wysokości miesięcznej pensji, ośmiodziesięciu dni roboczych, trzymiesięczne wypowiedzenie pracy ze stron obu, nadatadowe godziły płatne, pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy tramwaje będą nieczynne przez dzień cały, zapewnienie sprzączek i t. p.

— Uruchomienie piekarni.

Na posiedzeniu cechu majstrów piekarskich postanowiono uruchomić piekarnie prywatne. Ze względu na drożyznę opału, piekarza będą wypiekać pieczywo po kilku w jednej piekarni.

Chleb bez kartek kosztować będzie od 1 mk. 30 fen. za funt, pieczywo pszenne około 3 mk.

— Z rzeźni.

W ostatnich dniach znacznie zwiększa się ilość bitych w rzeźni bydła.

Kupno bydła do uboju obecnie nie jest niczem krępowane, jedynie skóry podlegają nadal rekwizycji.

— W sprawie noszenia broni.

Komendant miasta ogłasza, iż prawo posiadania broni mają tylko osoby wojskowe i milicja.

Osoby cywilne zaś, które posiadają broń, winny zgłosić się w ciągu dnia

dzisiejszego do komendantury przy ul. Benedykta № 6, gdzie będą wydawane odpowiednie pozwolenia.

— Rewizja w cukierni.

Wczoraj wieczorem do cukierni Białkiny, przy ul. Cegielnianej, wkroczyło kilku wojskowych uzbrojonych w karabiny, którzy, rozkazawszy obecnym podnieść ręce do góry, zamierzali dokonać rewizji.

Po zwróceniu im uwagi, że na przeprowadzenie rewizji, winni oni posiadać odpowiednie upoważnienie, wojskowi ci wyszli.

Donosi o tem żargonowy „Łódzki Tageblatt”.

— Fałszywe pogłoski w sprawie rewizji w żydowskiej synagodze na starem mieście.

Na ostatnim posiedzeniu gminy żydowskiej zajmowano się sprawą fałszywych pogłosek, kursujących pomiędzy ludnością polską, jakoby przy rewizji, dokonanej w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia w synagodze żydowskiej na starem mieście, znaleziono sporą ilość broni.

Postanowiono zwrócić się do naczelnika milicji gen. Suryn-Masalskiego z prośbą o wydanie ogłoszenia, iż podczas tej rewizji broni nie znaleziono i że, osoby, które rozsiewają podobne fałszywe pogłoski, będą pociągane do odpowiedzialności.

W sprawie tej postanowiono również wydać w języku polskim odezwy do publiczności i rozdáwać takowe na ulicach.

— Ze Związku zawodowego stróżów domowych i fabrycznych.

Wczoraj o godz. 2 i pół popoł. w sali wiejskiej przy ul. Południowej 36 przy udziale 500 członków pod przewodnictwem p. Kopańskiego odbyło się zebranie członków Związku zawodowego stróżów domowych i fabrycznych.

Wystawiono szereg żądań między innymi podwyższenie płacy od 50 do 100%, lepszych mieszkań, pomocy lekarskiej i aptecznej na koszt gospodarza itp.

W razie nie zadośćuczynienia żądaniom do 24 b. m. uchwalono zaprzestać pracy.

W końcu wybrano 11 delegatów do Rady delegatów w Łodzi i okolicy (Pusta 11-a).

— Ze stołowni dla urzędników.

W piątek w stołowni dla urzędników przy ul. Piotrkowskiej 53 odbyło się ogólne zebranie delegatów urzędników i nauczycieli.

Po zagajeniu przez prezesa p. Drozdowskiego, na przewodniczącego powołano p. Hałaszkiewicza. Sprawozdanie administracyjne odczytał p. Piłarski, finansowe skarbnik Lucjan Dąbrowski, gospodarze p. Małyszewski.

Stołownia liczy 1,400 członków, obiadów w ostatnim kwartale wydano 98 tys., przeciętnie wydaje się dziennie dot. ysiąca obiadów.

Otwarto czytelnictwo i rozpoczęło wydawanie wieczorem gorących kolacji.

Do zarządu przeprowadzono wybory uzupełniające, przyczem weszli pp. Zys, Zasadzki, Sznajder i Goerne, do komisji rewizyjnej Dziennikowski, Tarczyński i Djonizjak, jako członkowie Wawrzecki Tempelhof i Zdrój zastępcy.

Ponadto uchwalono szereg wniosków, dotyczących polepszenia jakości obiadów, polepszenia bytu pracowników kuchni i rozpoczęcia działalności społeczno-oświatowej, jak rozszerzenie czytelnictwa, utworzenie biblioteki, zorganizowanie odczytów na tematy społeczno-komunalne itp.

— Z Wydziału zaprowiantowania miasta.

Wydział zaprowiantowania miasta obniżył ceny w stosunku następującym: kapusta 2 i pół marki pud, marchew i buraki po 3,75 za pud, bruksel 3 mk. pud, ziemniaki 6 mk. ćwiartka, masło 7 mk. funt, słoninę podwyższano do 10 mk. funt.

Po przyjeździe radnego Kokego i p. Grynberga z Warszawy, racja artykułów żywnościowych kontyngensowych będzie podwyższona.

— Zajęcia filii „Godziny”.

Z Włocławka donoszą dnia 13 b. m. wieczorem komendant okręgu P. O. W. p. St. Parczyński, zajął lokal redakcji „Gonia Kujawskiego”, który od marca 1917 r. był wydawany w Włocławku przez wydawnictwo Napieralski i Zawilowski. Pismo oddane zostało do dyspozycji zarządu Stron. Niezawisłości Narodowej i wychodzi jako „Ziemia Kujawska”.

— VII koncert symfoniczny.

Dnia o godzinie 8-ej wieczorem w sali koncertowej odbędzie się VII koncert sym-

foniczny pod dyr. Br. Saulca. Jako solista wystąpi 11-letni skrzypek wirtuos — Adaś Frydman, który na ostatnim koncercie popołudniowym był entuzjastycznie przyjmowany.

W programie: Symfonia Rachmaninowa, koncert Wieniawskiego i „Zigeunerweisen” Sarasatego.

Bilety od godz. 6-ej w kasie sali koncertowej.

— Teatr dla dzieci.

Drugie z rzędu przedstawienie dla dzieci w Domu Ludowym (Przejazd 34) będzie tak samo bogate w piękną treść i urozmańcenia, jak i ubiegłej niedzieli. Dział deklamacji powiększony będzie o udział jeszcze paru małych recytatek. „Kopciuszek” winien wypaść jeszcze lepiej niż na pierwszym przedstawieniu, gdyż wykonawcy nabyli wprawy i śmiałości, a pozbyli się nieuniknionej na początek tremy.

Na zakończenie odtwarzony będzie dziarski krakowiak przez małych tańcerzy, co będzie stanowić pożądaną nowość. Choć sprzedaż biletów dopiero w czwartek rano się rozpoczęła, jednak w środę już poczynono sporo zamówień. Kto zatem chce zapewnić sobie miejsce wygodne, a tanie, niech się pośpieszy z zakupem biletów w księgarni Urbanowicza (Przejazd 16).

Na następne, a więc drugie z rzędu przedstawienie teatru dla dzieci dn. 24 b. m. dyrekcja przygotowała czarującą baśń „Śnieżkę” w 2 obrazach Al. Ar. oraz 1 aktową prześliczną komedię dla dorastającej młodzieży L. Swiderskiego p. t. „Pożegnanie”. Prócz tych dwóch pierwszorzędných nowości przygotowuje się popis najmniejszych wykonawców w deklamacjach oraz dziarski krakowiak, tańczony w 4 pary starszych dziewczątek. Niewątpliwie zabraknie znów biletów na to przedstawienie dlatego radzimy zaopatrzyć się w nie zawczasu.

— Z Łódzkiego Koła Kaszubsko-Pomorskiego.

W dn. 21 b. m. (w czwartek) punktualnie o godz. 9 wiecz. w lokalu Tow. Krajoznawczego, Aleja Kościuszki 17, inż. Fr. Bąkowski z Warszawy wygłosi odczyt „O stanie sprawy polskiej na Pomorzu polskim”.

Ze względu na aktualność sprawy, pożądanym jest liczny udział publiczności polskiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie najuprzejmiej prosić Cię o umieszczenie w Twojem poczytnem piśmie tych kilku słów.

Rok temu, po powrocie moim z obozu jeńców w Niemczech, przesłano mi do Warszawy adres powitalny opatrzony szeregiem podpisów.

Wszystkim, którzy w ten sposób dali mi dowód swojej życzliwości i uznania składam z głębi serca podziękę.

Stanisław Findeisen

dnia 17 listopada 1918 r.

Z wlecju nauczycielskiego.

Wczoraj pod przewodnictwem p. Drabarka odbyło się zebranie nadzwyczajne członków Zrzeszenia nauczycieli łódzkich szkół początkowych.

Wiec zagaił prezes Zrzeszenia nauczycielstwa p. Papis, przyczem w dłuższym przemówieniu zaznaczył, iż w dobie dzisiejszej, kiedy trony się wali, kiedy Polska wstaje wolna, a ludy zrzucają z siebie izarzmo kapitalizmu, zdobywają prawa człowieka i obywatela, nauczycielstwo ludowe, którego celem jest szerzenie oświaty i kultury w masach ludowych, powinno zgodnie z postępek i duchem czasu iść z ludem ku tym celom.

Przed rozpoczęciem obrad politycznych i zawodowo-nauczycielskich, wpłynął wniosek, aby niezwłocznie wobec krytycznego materialnego położenia nauczycielstwa, wysłać delegację do władz miejskich z żądaniem zapomogi w wysokości 2-u miesięcznej pensji. Wniosek przyjęto jednogłośnie, a w sprawie tej upoważniono zwrócić się pp. Wojakowskiego, Musiatowicza, Stankiewicza, Brojerskiego i Papis.

Następnie przystąpiono do omawiania spraw, znajdujących się na porządku dziennym wiecu. Referat w sprawie zasadniczych wniosków, uchwalonych na dwóch zjazdach delegatów Zrzeszenia nauczycielstwa, odczytał w Warszawie, prowadził p. Wasilewski wszystkie wnioski z pewnymi poprawkami i uzupełnieniami komisji, ad hoc w tym celu wyłonej, a z pp. Wasilewskiego, Papis, Unieszowskiego i Czajkowskiego się skła-

Uchwalono ponadto wniosek pp.: Puto i Stankiewicz, aby Państwo Polskie jak najprędzej przystąpiło do zorganizowania sieci szkół zawodowych, a upaństwowiwszy szkoły średnie, umożliwiło wstęp do nich, jak i do wyższych zakładów, dzieciom niezamożnych warstw społeczeństwa, jak ludu pracującego i pracującej inteligencji, przez zniesienie opłat.

Gorące debaty przeplatane były niezmiernie, ważnymi i charakterystycznymi głosami wskazującymi na zdecydowane stanowisko, jakie nauczycielstwo zajęło zamierza w dzisiejszych epokowych czasach. „Świat się dzieli na dwa obozy: próżniaczą burżuazję i ludzi pracy”. „Skończyć z prośbami, z półśrodkami; łączyć się z partiami demokratycznymi, lewicowymi, w celu zdobycia wolnej, powszechnej szkoły i poprawy bytu nauczycielskiego”.

W myśl tych głosów więc postanawia w celu nawiązania kontaktu ze stronnictwami i partiami demokratycznymi grupującymi się w powstającej w Łodzi Radzie robotniczej, wybrać drogą tajnego głosowania czterech delegatów od 350 nauczycieli polskich szkół początkowych. Na delegatów z prawem głosu od nauczycielstwa wybrano pp.: Papisa, Wasilewskiego, Pierchlewskiego i Wł. Jezerskiego.

Na tym więc nauczycielski w Łodzi i b. rady zakończył.

U handlowców polskich.

Wczoraj wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie Stow. wzajemności polskich pracowników handlowych. Zabrał wiceprezes radny p. Wacław Kaffanke, stwierdzając, iż jest to pierwsze zebranie w wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polsce.

Na jego wniosek zebranie oddali hold powstaniem z miejsc pamięci wieszczów i bohaterów Polski.

Na przewodniczącego powołano p. F. Waszkiewicz. Po odczytaniu protokołu, przystąpiono do omówienia obecnego położenia ekonomicznego i społecznego handlowców, referowanego przez p. Kaffanke, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której ogólne zebranie upoważniło zarząd stow. do wejścia w kontakt z radą robotniczą miasta Łodzi, celem wybrania delegatów, którzyby wzięli udział w pracach Rady, opartych na zasadach następujących:

- 1) Celem Rady robotniczej jest wyzwoleń społeczne klasy pracującej, prowadzone w wolnej i zjednoczonej ojczyźnie.
- 2) Rada robotnicza: a) uznaje rząd polski demokratyczny i ludowy, organizowany przez Piłsudskiego; b) żąda jaknajszerszego zwolnienia jednoizbowego sejmiku ustawodawczego, na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania; c) domaga się jaknajszerszego zwolnienia Rady miejskiej na podstawie 5-cioprzymiotnikowego prawa głosowania.

3) Rada robotnicza jest instytucją opiniotwórczą i reprezentantką polskiej klasy pracującej miasta Łodzi.

4) Rada robotnicza składa się z przedstawicieli ludu pracującego w Łodzi, wybranych tak, aby każdy z pracowników miał jednakowy głos przy jej tworzeniu.

Na 237 obecnych 4 wstrzymało się od głosowania, wszyscy zaś jednogłośnie głosowali za tą rezolucją.

Dalej zebranie potwierdzając rezolucję z dnia 10 lipca r. b. uchwała, że grupowanie handlowców przy polskim związku pracy rozbiła jedność pracowników handlowych i zebranie uważa, że członkowie stow. biorąc udział w formowaniu sekcji prac. handl. przy P. Z. P. i wogóle w innych instyt. działają na szkodę naszego stow., przeciwko czemu zebranie protestuje. Dalej w myśl tejże rezolucji zebranie żąda, aby przy obejmowaniu administracji przez władze polskie stanowiska z odpowiednich dziedzin były obsadzone w pierwszej linii przez kandydatów pol. stow. prac. handl.

Dalej omawiano sprawę pretensji, pracujących w warunkach obniżenia pensji przez pracodawców do 30 i więcej procent, przyczem wezwano interesowanych do zwrócenia się do wydziału prawnego przy stow. Dalej w sprawie opóźniania przez niesolidnych kupców, ze względów konkurencyjnych zamykania sklepów po za godz. 6 wiecz., nie licząc się z wynikającym z tego pogorszenia już uzyskanych warunków pracy subiektywnych sklepowych, zebranie ogólnie piętnuje antyspołeczne postępowanie takich właścicieli sklepów i

wyraża z tego powodu publiczny stanowczy protest, wzywając zarząd do przedsięwzięcia ewentualnych kroków u władz komunalnych, celem zmuszenia kupców do poszanowania warunków pracy, z jakich pracownicy już korzystają. Wiceprezes p. Kaffanke oznajmił zebraniem, iż dotychczasowy zarząd, wobec zdekompletowania i nie widząc należytego poparcia swych zamierzeń ze strony członków zręka się swych mandatów. Wobec tego przeprowadzono nowe wybory, wskutek których do zarządu weszli: Wacław Kaffanke, Bolesław Kotkowski, F. Waszkiewicz, Jan Dąbrowski, Seweryn Pfeifer, Wł. Penczak, Siomski, Jagodziński, Hilzer, Drużyński, Jabłkowski i Weiss, oraz jako zastępcy: Brykalski, Kąkowski, Zalewski, Fabiszewski, Kukulak i panna Gassowska. Nowy zarząd upoważniono do wybrania spośród siebie 2 delegatów do Rady robotniczej.

Z teatru.

Jutro, ukaże się raz jeszcze wspaniały wystawiany „Eros i Psycho” Żuławskiego. Piękne to dzieło wyreżyserował doskonały p. K. Tatarkiewicz, w dekoracje wyposażył p. B. Lechowicki, a talentami aktorskimi ożywił pp. Arkawiń, Sachnowska, Rydzewski, Benda, Tatarkiewicz, Woskowski, Semasako i inni. Największe wrażenie wywołuje obraz z czasów rewolucji francuskiej p. t. „Przez krew”.

We środę po raz 4-ty ładny „Ładna historia”.

W poniedziałek „Mały idealny” O. Wilde oraz „Alzacja”, sztuka nader aktualna.

Polska Krajowa
LOTERJA R. G. O.
Klasyczna
Suma wygranych **6 milionów 440 tysięcy marek.**
Wielka wygrana pół miliona marek.
Losy V klasy już są w sprzedaży. — Ostatni termin wymiany losów upływa 27 listopada r. b.
Reprezentacja Loterii klasycznej R. G. O. w Warszawie na Łódź i okrag Łódzki: Antoni Dobrucki, Łódź, Piotrkowska 96.

ZAPISY
na pierwszą Krótkoterminową 5% Pożyczkę
(asygnaty) Państwa Polskiego
przyjmuje
BANK HANDLOWY W ŁODZI
(Al. Tadeusza Kościuszki № 15).

Egzytusjący od 1895 r.
Magazyn obuwia A. D. Goldberga
został przeniesiony z ulicy Cegielnianej № 23
na ulicę **Piotrkowską 66**,
w którym znajduje się wielki wybór obuwia najnowszych fasonów, po cenach przystępnych, oraz wykonywa się wszelkie obstalunki.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu
Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Kliencję, że skład mój różnych **RESZTEK wełn, i bawełn**, na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żałobnych towarów, a także **trykotazy**, chustek i inn. ch towarów, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znowu czynny**. Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od piotrkowskiej.

Pierwsza łódzka parowa
Farbiarnia Chemiczna
Wilhelma Szejmunda w Łodzi
farbuje wszelkiego rodzaju garderobe, oraz jedwabie, aksamity, plusze, płótna, przędzę; przyjmuje się również wszelkiego rodzaju resztki po farbowaniu i apretowaniu. **Specjalne farbiarnia futer**: skunksy, sobole, mardery, kamczackie bobry i t. d. Doprowadza się towary do stanu nowego podług najnowszej metody. Ceny przystępne.
Fabryka mieści się przy ulicy **Łutomińskiej № 9** (w podwórzu)

Herbata
oryginalna chińska w cenie mk. 44, 50, 60 za funt dostać w sklepie firmy **L. Glück i S-ka** Piotrkowska 98.

Rajmund Stach, ul. Łąkowa 12, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 4-ch osób.

MUZYKA I SCENA W SZKOLE
jako czynniki wychowawcze woli i fantazji
przez
A. W. MILBERA
nauczyciela nauk społecznych w szkołach handlowych prof. teorii muzyki w szkołach muzycznych.
Do nabycia w administracji Gazy Łódzkiej, ul. Przejazd 8, w księgarni „Czytaj”, Piotrkowska 98 i w księgarni Urbanowicza, ul. Przejazd 16.
Cena 60 fen. egz.

Potrzebny chłopiec lub dziewczynka do roznoszenia gazet.
Wiadomość wadm. „G. Ł.”

Kantor Wymiany Pieniędy
JANA HANEMANA
w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,
kupuje i sprzedaje **RUBLE**
po kursie giełdowym.
Losy loterii na stałe i „dniówki”.

2,000 marek nagrody.
W nocy z dnia 11 na 12 listopada ze stał przy ul. Średniej № 103 skradziono 2 konie: jeden ogień lat 4, maści karej, z gwiazdką na czole, drugi wał ch maści gniadeł lat 6. Kto by wiedział gdzie się znajdują proszony jest o zawiadomienie za powyższą nagrodą ulicę Średnia 105, M. Szlamowicz.

Ogłoszenia drobne.
A. A. A. Polecam tanio zakłady karakulowe, futra męskie i damskie na opasach hangorach, skórki białe angorowe, lisy niebieskie. Wielki wybór garderoby męskiej i damskiej, nowej i używanej. Bielizna ciepła, halki ciepłe i jedwabne, bluzki, chustki, plety, obuwie. Skarpety i rękawiczki ciepłe. Dywany i chodniki, portiere, firanki. Szale koronkowe. Wózki dziecięce, łóżka, szeslongi. Obrazy, roboty ręczne. Koronki czarne. Przyjmuje powyższe i do sprzedania. Sklep komisyjny Władysława Łukiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67.

Resztki na ubrania, palta męskie i damskie, i dziecięce. Sztuczki na tamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, futerki, serdaki i różne aksamity, **gotowe halki zimowe** i chustki, **najlepiej się kupuje**, Piotrkowska 34, front, 2-gie piętro, 5.

Bezpłatnie bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo prędko, gruntownie na Samouczkach, Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Adres autora Ziota 6 Warszawa. Cennik bezpłatnie.

Do odebrania znaleziona na ul. Przejazd torebka damska. w Adm. „G. Ł.” Przejazd 8.

Kupię aparat kinematograficzny z całym urządzeniem oraz z gazowym oświetleniem. Oferty proszę składać w Adm. G. Ł. pod „Aparat”.

Polonista poszukuje lekcji języka lub literatury w zakładach naukowych. Oferty sub. „B. K.” w G. Ł.

Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg Piotrkowska 103.

Franciszek Szauw, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Mieczysław Lamczek, zgubił paszport, wydany w Łodzi.

Zaginęła kar a wełnowa wydana w imięm. Kuchmistrz Polski Piotrkowska 56

LUONA

Dzisiaj i następnym
Premjer! **Premjer!**
Z głośnej amerykańskiej serii „World”

W SZPONACH SZANTAŻYSTY

Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach; w roli głównej słynny amerykański aktor

Robert Warwik.

Robert Warwik.

Dr. medycyny JAN HERTZ

b. asystent prof. Herffa w Bazylejskiej uniwersyteckiej kobiecej klinice i b. główny ordynator w sanatorium dla płucnych chorych w Jalcie.
Choroby kłobce, płuc, serca i akuszerja
Widzewska № 78, od 11—1 i 4—5.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa,
Konstantynowska № 12.
Przyjmuje: Panów od 9—1 i 6—8. || Panie od godz. 5—6.

Dr. H. Rożaner
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne; przyjmuje od 8 do 12 rano i od 5—8 wiecz. Panie od 4—5.
Dzielna № 9.

Lekarz-Dentysta
H. LEWITA-FUKS
Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od godz. 10—2 i 4—7.
PIOTRKOWSKA 50.